

VII. IN MEMORIAM

JANINA GLANOWSKA (1934-2011)

Urodziła się 1 maja 1934 roku w Krakowie. Ukończyła filologię romańską na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz studia pedagogiczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Była wieloletnim pracownikiem do spraw sztuki ludowej i folkloru w Wydziale Kultury Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miasta Krakowa, członkinią Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Przez wiele lat organizowała konkursy (m.in. „Malowana Chata w Zalipiu”) i festiwale folkloru (m.in. Międzynarodowy Festiwal w Zakopanem „Jesień Tatrzańska”). Za pracę na rzecz rozwoju sztuki ludowej i folkloru została odznaczona w 1999 roku Medalem im. Oskara Kolberga. Zmarła 1 czerwca 2011 roku, została pochowana na cmentarzu w Przegini koło Krakowa.

Krystyna Reinfuss-Janusz

MARIA JORDAN (1922-2011)

Prof. dr hab. Maria Jordan urodziła się 9 sierpnia 1922 roku w Stanisławowie, w rodzinie inteligenckiej. Od 1945 roku mieszkała w Krakowie. Ukończyła farmację na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie studiowała tam biologię. Swoją karierę naukową rozpoczęła w Zakładzie Biologii i Embriologii UJ, a od 1955 roku aż do emerytury w 1988 roku pracowała w Zakładzie Zoologii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk. Jej praca doktorska dotyczyła zagadnień farmacji, natomiast habilitacyjna (w 1966 r.) omawiała zagadnienia związane z biologią. Tytuł profesora uzyskała w 1976 roku. Przez wiele lat pełniła funkcję redaktora naczelnego kwartalnika naukowego „Folia Biologica” wydawanego w Krakowie. Prof. Maria Jordan prowadziła badania dotyczące regeneracji systemu nerwowego u płazów (była przedstawicielką „krakowskiej szkoły regeneracyjnej”), kariologii i kariosystematyki ssaków, z człowiekiem włącznie, oraz badała wpływ pestycydów na środowisko.

Uczestniczyła także w badaniach toksyczności frakcji pyłów przemysłowych ze Śląska, wód opadowych i śniegu z Beskidu Śląskiego. Należała do Koła Stanisławowian Towarzystwa Miłośników Lwowa w Krakowie. Od 1980 roku była członkiem Koła Zainteresowań Kulturą Ormian przy Krakowskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Aktywnie działała w czasie pierwszej „Solidarności” i w stanie wojennym. Zmarła 1 czerwca 2011 roku, została pochowana na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Krzyszyna Reinfuss-Janusz

KLEMENS JAN KRZYSZTOFOWICZ (1921-2010)



Urodził się we Lwowie 16 czerwca 1921 roku jako syn Jana i Zofii z domu Torosiewicz. Pochodził z ziemiańskiego rodu spolszczonych Ormian, tak zwanych „białych” Krzysztofowiczów herbu Donabied. Od 1933 roku uczęszczał do IV Gimnazjum o profilu klasycznym im. Jana Długosza we Lwowie. W 1939 roku zdał maturę w VII Gimnazjum.

Wybuch II wojny światowej zastał go w rodzinnym Artasowie. W grudniu 1939 roku opuścił Lwów i przedostał się do Generalnego Gubernatorstwa. Do 1941 roku pracował w majątkach w Mycowie (powiat hrubieszowski) oraz Posadowie (powiat Tomaszów Lubelski). Od 1943 do czerwca 1944 roku działał w plutonie (jako jeden z jego organizatorów) zwiadu konnego Armii Krajowej (za przysiężony w marcu 1942 r., przyjął pseudonim „Kania”) w regionie Tomaszowa Lubelskiego.

Po wojnie przeniósł się do Krakowa, często zmieniał miejsce zatrudnienia. Pracował między innymi jako zarządca majątku w Biskupicach Nyskich, reorganizator dawnych gospodarstw rolnych w Czechnicy koło Wrocławia oraz kierownik zespołu majątków kopalń w okręgu Bytom w Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. W latach 1955-1959 studiował zaocznie zootechnikę w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie. W 1956 roku został zatrudniony w Okręgowym Przedsiębiorstwie Tuczku Przemysłowego w Krakowie-Bieżanowie, potem w Szaflarach na Podhalu, a następnie w Zakładach Mięsnych w Krakowie, gdzie włączył się w działalność ruchu „Solidarność”. Został wybrany delegatem na pierwszy zjazd „Solidarności” w Małopolsce.

W 1983 roku przeszedł na emeryturę. Należał do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Greckiej, Polsko-Hispańskiej i Polsko-Portugalskiej. Od powstania w 1980 roku Koła Zainteresowań Kulturą Ormian przy Krakowskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego należał do najaktywniejszych jego członków. Był jednym

z organizatorów pierwszego zjazdu polskich Ormian, który odbył się w Krakowie wiosną 1981 roku; w latach 1988-1990 sprawował funkcję prezesa KZKO. Jako przedstawiciel Koła uczestniczył w zjazdach delegatów PTL, należał również do założycieli Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego.

W 1960 roku ożenił się z Anną z Nowakowskich, historyczką sztuki (1926-1972). W 1976 został uznany za kombatanta, a w 1984 roku odznaczony Krzyżem Armii Krajowej. Zmarł w Krakowie 21 sierpnia 2010 roku, jest pochowany na Cmentarzu Rakowickim. W pamięci bliskich i przyjaciół pozostał jako człowiek dobry, łagodny, który nigdy nie mówił źle o bliźnich, wierny w przyjaźniach, życzliwy i pomocny. Był mądrym patriotą. Kochał Lwów, do którego nigdy nie powrócił.

Magdalena Kwiecińska

ADAM MUCEK
(1932-2010)

Urodził się 25 listopada 1932 roku w Stanisławowie. Był magistrem biologii, nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym w Skawinie. Interesował się historią i etnografią Armenii. Należał do Koła Zainteresowań Kulturą Ormian, działającego przy Krakowskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, był współorganizatorem Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. Przez dwie kadencje pełnił funkcję skarbnika. Został pochowany 21 sierpnia 2010 roku na cmentarzu w Skawinie.

Krzysztof Reinfuss-Janusz

MARIA PARADOWSKA
(1932-2011)

Profesor Maria Paradowska, z domu Szenic, dla przyjaciół i bliskich po prostu „pani Maryna”, przez całe swe naukowe życie była związana z poznańską Pracownią Etnograficzną, która najpierw funkcjonowała w ramach Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, a po zmianie nazwy tej placówki była częścią Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. To właśnie w tej niewielkiej pracowni, powołanej do życia przez prof. Marię Frankowską, przez lat wiele dzieliłem troski i radości „etnograficznej” przygody życia wraz z późniejszą profesorką – Marią Paradowską. Dzieje tej placówki badawczej splotły się bar-



dzo mocno z prof. Paradowską, która przepracowała w niej blisko czterdzieści lat (1963-2003), przechodząc tam przez wszystkie szczeble zawodowej kariery od magistra i asystenta aż do profesora zwyczajnego (1994) i kierownika pracowni (1993-2003). Trudno się zatem dziwić, że prof. Paradowska utożsamiała się w pełni z tą placówką i zawsze zabiegała o jej rozwój.

Trzeba tu wspomnieć, że współtworzyła tam Ona niepowtarzalną atmosferę koleżeńskej współpracy, opartej na bliskich więzach przyjaźni i zaufania, i to mimo znacznej różnicy wieku, jaka przecież dzieliła ją od swych młodszych koleżanek i kolegów. Ten specyficzny klimat pracowni, w znacznej mierze współtworzony przez panią Marynę, przyciągał do tej placówki (mieszczącej się wówczas przy ul. Zwierzynieckiej) wielu etnologów, archeologów i innych badaczy, którzy odwiedzając tamtą siedzibę znajdowali zawsze Jej życzliwe zainteresowanie, wsparcie oraz możliwość przedyskutowania z Nią swych naukowych i „życiowych” problemów. Także i moja droga zawodowa na lat wiele związana była ściśle z Pracownią, a więc i z prof. Paradowską, która zarówno dla mnie (jak i dla mojej małżonki – Mirosławy, również tam zatrudnionej) była nie tylko starszą koleżanką, ale przyjacielem i powiernikiem naszych codziennych radości i kłopotów. Razem organizowaliśmy konferencje i sympozja, wspólnie zabiegaliśmy o kształt i wyposażenie Pracowni, rozbudowywaliśmy jej bibliotekę, wspólnie przeżywaliśmy trudne, a jednocześnie ekscytujące czasy „pierwszej Solidarności”, a przede wszystkim wspólnie przedyskutowaliśmy niezliczoną ilość godzin o naszych naukowych planach, projektach i możliwościach ich realizacji.

W samym Poznaniu, prof. Maria Paradowska była osobą wyjątkowo dobrze znaną, popularną, szanowaną i podziwianą, przede wszystkim dzięki Jej wielkiemu zaangażowaniu w tworzenie i kierowanie społeczno-kulturowym ruchem Bambrów, to jest poznaniaków o historycznych korzeniach sięgających południowych Niemiec (okolic Bambergu), których przodkowie przybyli do wsi położonych wokół stolicy Wielkopolski jeszcze w XVIII wieku, zachowując przez stulecia swą subkulturową specyfikę i odrębną tożsamość. W nowych, demokratycznych warunkach III RP, prof. Paradowska rzuciła pomysł utworzenia organizacji, która zrzeszałaby potomków osadników z Bambergu (1993). Po kilku kolejnych latach sama stanęła na czele powołanego przy swym udziale Towarzystwa Bambrów Poznańskich (1996), któremu przewodziła z wielkim powodzeniem nieprzerwanie przez długi czas.

W tym okresie nie ograniczała się do badań nad dziejami i kulturą tego środowiska, ale wzmacniała wydatnie jego rangę i znaczenie w Poznaniu, przyczyniając się do rewitalizacji pamięci o kulturotwórczej roli Bambrów oraz odbudowy prestiżu ich dzisiejszych potomków. Jej aktywność i sukcesy osiągnięte na tym polu sprawiły, iż prof. Paradowska wkroczyła, i to już w bardzo zaawansowanym wieku, w sferę działalności samorządowej, zasiadając (z rekomendacji Platformy Obywatelskiej) w latach 2003-2010 w Sejmiku Wojewódzkim, angażując się tam przede wszystkim w bieżące, ważne sprawy kultury miasta i regionu. Mimo

coraz słabszego zdrowia i częstych pobytów w szpitalach nie ustawała w ostatnich latach w swej niespożytej aktywności, nadal starając się pisać, publikować, wspierać bamberskie inicjatywy i pracować na rzecz swego ukochanego Poznania, z którym związana była przez całe życie.

W uznaniu Jej dokonań została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem „Ad Perpetuam Rei Memoriam”, a także tytułem „Zasłużonego Działacza Kultury” i wyborem „Kobiety roku 2005” przez Business and Professional Women Club. W 2009 roku jako prezeska Towarzystwa Bambrów Poznańskich odebrała również prestiżową Europejską Nagrodę Obywatelską Parlamentu Europejskiego przyznaną Jej za szczególną działalność na rzecz zbliżenia narodów polskiego i niemieckiego.

Prof. Maria Paradowska pozostanie jednak w mojej pamięci jako osoba niezwykle silnie zrośnięta ze wspomnianą już wyżej Pracownią i prowadzonymi tam ambitnymi poczynaniami, takimi choćby jak ogólnopolskie seminaria amerykańskie, zwoływane w latach 60. i 70. z inicjatywy kierującej tą placówką prof. Marii Frankowskiej. Gromadziły one wówczas wszystkich tych, którzy niezależnie od reprezentowanej dyscypliny interesowali się kulturami i społeczeństwami Nowego Świata. W latach 90., kiedy kierownictwo pracowni spoczęło w rękach prof. Paradowskiej, wniosła Ona znaczny wkład w rozwój tej placówki, skupiając wokół siebie zespół młodych badaczy, zajmujących się już innymi problemami badawczymi, związanymi z dziejami i kulturą Bambrów, religijnością ludową Wielkopolski oraz studiami azjatyckimi. W tym też czasie sporo wysiłku włożyła prof. Paradowska w prace edytorskie, redagując przez kilka lat (2000-2006) ważne anglojęzyczne pismo polskich etnologów, jakim była i jest nadal „Ethnologia Polona”.

Profesor Maria Paradowska, z wykształcenia etnografka i etnolożka, a z zamiłowania profesjonalnego – etnohistoryczka, niezwykle sprawnie łączyła absorbujące obowiązki rodzinne z działalnością organizacyjną, społeczną i badawczą oraz, co istotne, z godną pozazdroszczenia sprawnością pisarską. Należała do tych osób, które same wyznaczały sobie coraz bardziej ambitne zadania, a następnie z dużą konsekwencją i determinacją je realizowały. Stąd też Jej publikowany dorobek (ponad 200 artykułów i 16 książek) jest bardzo obfity i różnorodny zarówno pod względem treści, jak i formy, od naukowych monografii i szkiców do popularyzacyjnych opracowań i przewodników. W gruncie rzeczy, naukowe zainteresowania prof. Paradowskiej zostały ukształtowane przez Jej poznańskich mistrzów. Jednym z nich był profesor Józef Burszta, który ewidentnie skierował Jej uwagę na dzieje i kulturę Bambrów. Znaczny wpływ na profil Jej prac naukowych wywarła również profesor Maria Frankowska, która z kolei skłoniła Ją do zajęcia się dziejami polskiego podróżnictwa, i to rozpatrywanymi przede wszystkim z punktu widzenia roli dawnych obieżyświatów w etnograficznym dokumentowaniu odległych ludów i kultur.

W tym zakresie profesor Maria Paradowska, jak mało kto z naszego środowiska, wniosła znaczny wkład w „przywracanie pamięci” o dokonaniach polskich

wędrowców po „egzotycznych” krajach, zwracając znaczną uwagę na ich etnograficzne fascynacje i treściowe walory opisów zamorskich lądów i zamieszkałych tam ludów umieszczonych na kartach pamiętników, relacji i raportów z podróży. Niestety, samej profesor Paradowskiej nie było dane podróżować po bezkresnych przestrzeniach Azji, Oceanii czy Ameryki Łacińskiej, ale za to mogła bez przeszkód podążać szlakami swych bohaterów, poczynając od admirała Krzysztofa Arciszewskiego i jego brazylijskiej przygody wojennej, a skończywszy na geologu Józefie Zwierzyckim penetrującym wnętrza Nowej Gwinei. W istocie, wraz z nimi, cofając się w czasie, przemierzała dalekie kraje i poprzez ich podróżnicze doświadczenia poznawała specyfikę świata zamorskich kultur. Pierwszym większym studium poświęconym tym zagadnieniom była już Jej praca doktorska obroniona w 1969 roku (opublikowana w 1977 r.), poświęcona XIX-wiecznym relacjom polskich podróżników po Iraku, która skierowała Jej uwagę na znaczenie tego rodzaju dokumentów historycznych dla dzisiejszych studiów etnologicznych.

Jej dalsza intelektualna „wędrownka” szlakami polskich podróżników zaniósł ją jednak, i to na dłuższy czas, do Ameryki Łacińskiej. Ten kierunek zainteresowań był bowiem zgodny z ówczesnym amerykańskim profilem poznawczy Pracowni. Stąd też w centrum studiów etnohistorycznych prof. Paradowskiej znalazły się wszystkie główne postaci z dziejów polskiego podróżnictwa po krajach Ameryki Południowej i Środkowej. W swych licznych na ten temat publikowanych artykułach i książkach zwracała baczną uwagę między innymi na doniosłą rolę pisarstwa Ignacego Domeyki w poznawaniu rdzennej ludności południa dzisiejszego Chile (tj. Mapuczy), na wkład Józefa Siemiradzkiego w badania nad kulturą mieszkańców krajów andyjskich, czy też na rzetelność raportów Mieczysława Lepeckiego o peruwiańskiej Amazonii. W swych pracach poświęconych podróżnikom, emigrantom, misjonarzom i naukowcom zwracała szczególną uwagę na zawarte w ich relacjach i doniesieniach treści o charakterze etnograficznym, a więc na takie elementy owych nieprofesjonalnych opisów, które ukazywały miejscową specyfikę obyczajową, charakteryzowały stosunki etniczne i przedstawiały charakter tubylczego społeczeństwa.

Tego rodzaju profil Jej badań był podyktowany, jak sądzę, dwoma założeniami, a mianowicie, poszukiwaniem w tych relacjach takich wyjątkowych i wartościowych fragmentów, które faktycznie powiększały wiedzę Polaków o zamorskich krajach i dostarczały cennych lub pożytecznych informacji. Po drugie, ważnym celem Jej dociekań były studia nad sposobami, w jakie owi podróżnicy, przede wszystkim z wieku XIX, spoglądali na inne, pozaeuropejskie kultury. Interesowało ją to, jak postrzegali „egzotyczne” ludy, jakie przypisywali im stereotypowe cechy, jak na kartach swych relacji przedstawiali odmienne obyczaje i rytuały, na jakie osobliwości zwracali szczególną uwagę oraz w jaki sposób prowadzili narrację, poddając się bezwiednie klimatowi swej epoki.

Tego rodzaju zagadnienia pojawiły się także w rozprawie habilitacyjnej Marii Paradowskiej (z r. 1977), w której obok analizy treści podróżniczych relacji

znalazły się również obszerne rozważania na temat geograficzno-etnograficznej zawartości całego polskiego piśmiennictwa wieku XIX, w tym ówczesnych podręczników szkolnych, gazet, encyklopedii, kalendarzy i pamiętników. W ten sposób powstało interesujące studium na temat dawnego „obrazu Indianina” w polskim piśmiennictwie doby rozbiorowej. Niestety, praca ta nie przybrała nigdy kształtu monograficznej książki, i to bynajmniej nie z winy Autorki, a wyjątkowo trudnych czasów, w jakich przyszło jej pracować. Zawarte w tej rozprawie ustalenia zostały opublikowane jedynie w obszernych fragmentach w postaci dwóch artykułów zamieszczonych w „Etnografii Polskiej” w burzliwych latach 1981-1982. Wielka szkoda, iż tak się właśnie stało, bowiem w całym amerykańskim dorobku prof. Paradowskiej to mało znane studium etnohistoryczne dotyczące ważnych kwestii stereotypizacji i postrzegania „obcego” uważam za szczególnie wartościowe i, mimo upływu lat, niewątpliwie nadal przydatne.

W ostatniej fazie swych zainteresowań relacjami podróżniczymi, prof. Maria Paradowska skoncentrowała swą uwagę na tych wędrowcach po dalekich krajach, których wydała ziemia wielkopolska. Intensywnie zbierała materiały do planowanego dzieła, które w całości byłoby poświęcone „Wielkopolanom na szlakach świata”. Miała zamiar przedstawić w nim galerię postaci podróżników, poczynając od najstarszych wędrowców z czasów XVI i XVII wieku, a kończąc na organizatorach naukowych ekspedycji realizowanych już w końcu XX wieku. Zapowiedzią tego ambitnego i wielce oczekiwanego projektu była nawet okolicznościowa wystawa poświęcona tym podróżnikom zorganizowana przez Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu, przy wydatnej, intelektualnej pomocy prof. Paradowskiej. Jednakowoż dalszy bieg wydarzeń, a przede wszystkim Jej niezwykle silne zaangażowanie w sprawy „bamberskie” spowodowały odłożenie zaawansowanych już w gruncie rzeczy prac na bardziej sprzyjający moment, na który to, ze względu na pogarszający się stan Jej zdrowia, zabrakło już niestety czasu. Jak się jednak okazuje, w archiwum naukowym pozostawionym przez prof. Paradowską spoczywa niemal gotowy tekst wspomnianego dzieła, które – jak wierzę – po niezbędnych edytorskich pracach ujrzy pewnego dnia światło dzienne, docierając w końcu do czytelników.

Obok studiów nad polskimi podróżnikami oraz nad dziejami poznańskich Bambrów, w twórczości naukowej prof. Marii Paradowskiej znajdujemy jeszcze jeden obszar zainteresowań, a mianowicie badania związane z historią religii i Kościoła. Nie znajdowały się one w głównym nurcie Jej badań, ale mimo tego zaznaczyły się trwale dwoma książkami. Jedna z nich to obszerna biografia wielkopolskiego duchownego – księdza Ignacego Posadzego, współzałożyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, a więc zgromadzenia, które zostało powołane w celu prowadzenia opieki duszpasterskiej w polskich skupiskach diasporowych i emigracyjnych. Podjęcie się tego zadania nie było w żadnej mierze przypadkiem, bowiem prof. Paradowska utrzymywała w latach 80. i 90. bliskie kontakty i więzi współpracy naukowej oraz dydaktycznej z tym

poznańskim zgromadzeniem działającym intensywnie na całym świecie, od Brazylii i USA poczynając, a na Kazachstanie i Nowej Zelandii kończąc.

W latach 1996-1998 prof. Maria Paradowska włączyła się z kolei w wielki projekt badawczy związany z obchodami upamiętniającymi początki państwowości, chrzest Polski i działalność misyjną św. Wojciecha. Obok realizujących to wielkie zadanie badawcze archeologów i historyków, prof. Paradowska wraz ze swym zespołem przez lat kilka koordynowała podprojekt typowo etnograficzny, poświęcony miejscom kultu św. Wojciecha na naszych ziemiach i formom obecności tego patrona Polski w ludowej religijności lokalnej. Plonem tych prac, obok bogatej dokumentacji oraz obszernej rozprawy doktorskiej (pióra A. Urbańskiej-Szymoszyn), napisanej pod kierunkiem prof. Paradowskiej, stała się także Jej kolejna publikacja książkowa.

Nie ulega jednak wątpliwości, że do najbardziej znanych stron działalności naukowej prof. Marii Paradowskiej należały Jej studia etnohistoryczne poświęcone Bambróm. Rozpoczęła je jeszcze na etapie pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. J. Burszty i obronionej eksternistycznie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza dopiero w roku 1960. Tak więc swe studia etnograficzne zamknęła prof. Paradowska dopiero po siedmiu latach od czasu ukończenia przez nią studium historii kultury materialnej na tejże uczelni (w r. 1953), a więc w okresie, kiedy to etnologia jako samodzielna nauka została uznana za „burżuazyjną” dyscyplinę i tym samym wykreślona z programu akademickiego kształcenia. Po wielu latach, już jako w pełni uformowana badaczka, prof. Paradowska powróciła do „bamberskiej” tematyki i, stopniowo, coraz głębiej zaczęła wnikać w dzieje tej specyficznej grupy poznaniaków, która tak wiele oryginalnego kolorytu wniosła do kultury, religijności i obyczajowości mieszkańców stolicy Wielkopolski. W tym celu systematycznie nawiązywała bliższe kontakty z potomkami Bambrów, interesując się szczególnie losami i koligacjami rodzin wywodzącymi się z tej grupy. W ten sposób pozyskiwane materiały poszerzały wydatnie bazę źródłową, pozwalając Jej na nowo opracować monografię poświęconą dziejom i kulturze Bambrów. Książka ta doczekała się kilku kolejnych wydań (w tym jednego niemieckiego), i co warto podkreślić, nadal cieszy się dużym zainteresowaniem czytelników, co sprawia, że stale jest dodrukowywana, wchodząc na dobre do kanonu tak zwanych „poznaniaków”.

Bardzo bliskie kontakty prof. Marii Paradowskiej ze środowiskiem poznaniaków o bamberskich korzeniach sprawiły, iż stanęła ona na czele Towarzystwa Bambrów. Jego członkowie, niezwykle wysoko ceniąc dotychczasowy wkład prof. Paradowskiej w poznawanie bamberskiej przeszłości, złożyli na Jej ręce kierowanie tą organizacją, choć doskonale wiedzieli, iż nie miała ona rodzinnych związków z tą grupą poznaniaków. Od tego momentu, prof. Paradowska *nolens volens* stała się nie tylko znanym naukowcem poznańskim, ale przede wszystkim wybitnym działaczem i społecznikiem regionalnym aktywizującym i rozwijającym różnorodne inicjatywy organizacyjne i kulturalne. W tym więc sensie

rzec można, iż przebyła Ona znaczącą (dla wielu etnologicznych karier) drogę od akademickich studiów gabinetowych do aktywności o cechach aplikacyjnych, występując jako ekspertka, animatorka i działaczka samorządowa, wykorzystująca swe umiejętności i wiedzę na rzecz wcześniej badanej społeczności. Na tym polu zdobyła Ona w Poznaniu znaczną popularność, uznanie, szacunek i podziw. W dużej mierze dzięki prof. Marii Paradowskiej poznańscy Bambrzy ponownie wpisali się w główny nurt dziejów miasta, stając się ze społeczności prawie „nie-widzialnej” i nierzadko traktowanej lekceważąco, ważnym elementem miejskiej symboliki i dziedzictwa kulturowego, z dumą manifestowanym w trakcie wielu lokalnych uroczystości, świąt, obchodów i kiermaszów. Co ważne, prof. Paradowska doprowadziła także do nawiązania partnerskich i naukowych kontaktów między Poznaniem a Bambergiem, z którego okolic przybyli przed wiekami na wielkopolską ziemię nowi wiejscy osadnicy.

Wreszcie – co szczególnie ważne – wystąpiła z projektem budowy Muzeum Bambrów Poznańskich, które gromadziłoby dokumenty i artefakty przechowywane dotychczas w rodzinnych zasobach potomków bamberskich rodzin. Nie zważając na administracyjne przeszkody, szczupłe środki finansowe i sceptycyzm wielu osób co do możliwości realizacji tego przedsięwzięcia, doprowadziła z niebywałą determinacją do budowy i powstania muzeum. Nigdy nie zapomnę dnia uroczystego otwarcia tej placówki (2003 r.), kiedy to prof. M. Paradowska oprowadzała swych przyjaciół i gości po salach wystawowych nowego pawilonu wyrosłego w parku przy Muzeum Etnograficznym. Wówczas to z niekłamaną satysfakcją i entuzjazmem objaśniała dzieje przybycia Bambrów do Poznania, opowiadała barwnie o ich dawnych obyczajach i fachowo komentowała wystawione zbiory eksponatów ukazujące ich dawną kulturę życia codziennego. Był to przecież dzień, w którym Jej wielkie marzenie wreszcie się zmaterializowało, wzbogacając sieć poznańskich muzeów o jeszcze jedną placówkę, tematycznie mocno powiązaną z dziejami Poznania i wielokulturową historią jego mieszkańców.

Prof. Maria Paradowska była niewątpliwie pasjonatką; zawsze angażowała się niezwykle silnie w sprawy, które uznawała za ważne i słuszne, była człowiekiem niezwykle oddanym rodzinie, pomocnym i lojalnym wobec przyjaciół, angażującym się społecznie, i to także w trudnych latach pierwszej „Solidarności” i stanu wojennego; była silną osobowością, uparcie dążącą mimo przeszkód do celu. Pamiętamy Ją jednak także jako pogodnego towarzysza wielu spotkań w gronie etnografów i osób związanych z tym środowiskiem. Całe Jej życie było wypełnione pracą naukową oraz działalnością społeczną na rzecz poznańskiej etnografii, środowiska Bambrów i mieszkańców Poznania. Taką Ją będziemy wspominać, a Jej wkład zachowamy w naszej wdzięcznej pamięci.

Aleksander Posern-Zieliński

Wybrane prace Marii Paradowskiej

- 1973 *Polskie relacje o Iraku w wieku XIX jako źródło etnograficzne*, Poznań: PWN.
- 1975 *Bambrzy. Mieszkańcy dawnych wsi miasta Poznania*, Warszawa-Poznań: PWN; wyd. 2. poprawione i uzupełnione, Poznań: Media Rodzina of Poznań 1995; wyd. 3., Poznań: Media Rodzina of Poznań 1998; tłum. niemieckie *Die Bamberger im Posener Land. Geschichte und Kultur einer deutschen Einwanderung (ab 1719) im Wandel der Zeit*, Bamberg: Bayerische Verlagsanstalt 1994.
- 1977 *Polacy w Ameryce Południowej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- 1979 *Śladami Indian. Antologia polskich relacji o Indianach Ameryki Południowej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- 1981-1982 *Obraz Indian Ameryki Południowej w Polsce w XIX wieku*, cz. 1, „Etnografia Polska” 25: 1, s. 47-120; cz. 2, „Etnografia Polska” 26: 1, s. 13-78.
- 1984 *Podróżnicy i emigranci. Szkice z dziejów polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Warszawa: Interpress.
- 1985 *Polacy w Meksyku i Ameryce Środkowej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- 1987 *Przyjmij laur zwycięski*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- 1989 *Wśród Indian i Metysów. Antologia polskich relacji o mieszkańcach Meksyku i Ameryki Środkowej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- 1992 *Wkład Polaków w rozwój cywilizacyjno-kulturowy Ameryki Łacińskiej*, Warszawa: Wydawnictwo „Warsawa”.
- 1998 *Wszystko dla Boga i Polonii. Życie i dzieło ks. Ignacego Posadzego*, Poznań: „Hlondianum”.
- 2000 *...I szedł przez pola, łąki, lasy. Święty Wojciech w tradycji ludowej*, Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.
- 2001 *Krzysztof Arciszewski. Admiral wojsk holenderskich w Brazylii*, Warszawa-Wrocław: DTSK Silesia.
- 2002 *Poznań. Zabytki bamberskie. Przewodnik*, Poznań: Wydawnictwo Miejskie; wyd. 2., Poznań: Wydawnictwo Miejskie 2008.

WŁADYSŁAW RĄCZKA
(1928-2011)

Prof. dr hab., inż. arch. Jan Władysław Rączka urodził się 18 sierpnia 1928 roku w Krakowie. Ukończył studia wyższe – Wydziały Politechniczne Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Był architektem. Pracę zawodową rozpoczął w 1945 roku jako wychowawca w Zakładzie Leczniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie-Witkowicach. Po ukończeniu studiów pracował w Naftobudowie, w latach 50. i 60. jako projektant i kierownik robót budowlano-montażowych rafinerii w Trzebini, Czechowicach, Niegłowicach koło Jasła, Jedliczu, Glinniku Mariampolskim, a także w „Bipronafcie”. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej w 1978 roku. Na Politechnice Krakowskiej pracował aż do przejścia na emeryturę, kierował Zakładem, a następnie był dyrektorem Instytutu Architektury i Planowania Wsi Wydziału Architektury. Był koordynatorem i kierownikiem ogólnopolskiego resortowego problemu badawczego MR 16 dotyczącego architektury i urbanistyki w aspekcie rewaloryzacji zespołów zabytkowych. W 1976 roku na Walnym Zjeździe Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego przedstawił referat dotyczący drewnianego budownictwa w granicach Krakowa. W 1993 roku został wybrany na przewodniczącego Sekcji Urbanistyki Krajobrazu Komisji Urbanistyki i Architektury Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Był mianowanym członkiem Wydziału Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a także przewodniczącym Komisji Rewaloryzacji Zabytków Krakowa (w 1994 r.). Należał do licznych organizacji, między innymi European Council for the Village and Small Town (ECOVAST), w której był członkiem zarządu i przewodniczącym Sekcji Polskiej, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (od 1978 r.), Komisji Naukowo-Problemovej „Kraków 2000”, Towarzystwa Miłośników Historii Zabytków Krakowa (przewodniczył Komisji Konserwatorskiej), Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, w którym pełnił funkcję wiceprezesa do spraw artystycznych.

W czasie pracy na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej opublikował ponad 200 prac naukowych. Jan Władysław Rączka pasjonował się fotografią, która nieodłącznie towarzyszy zawodowi architekta. Prezentował swoje zdjęcia na indywidualnych oraz międzynarodowych wystawach fotograficznych. Ostatnia jego indywidualna wystawa – „Requiem dla szalasu. Jan Władysław Rączka. Nieobiektywnie. Fotografie”, miała miejsce w Muzeum Etnograficznym w Krakowie w 2009 roku.

Prof. dr hab. Jan Władysław Rączka był laureatem wielu nagród indywidualnych i zespołowych nadanych przez rektora PK oraz ministra edukacji narodowej, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką Politechniki Krakowskiej. Zmarł 30 lipca 2011 roku, został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Krystyna Reinfuss-Janusz

WANDA SOLECKA
(1923-2010)



19 grudnia 2010 roku zmarła Wanda Solecka z d. Surma, członek Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Oddział w Opocznie. Urodziła się 9 lutego 1923 roku w Opocznie jako córka Jana i Marianny. Miała trzech braci – Kazimierza, Zygmunta i Mariana. W okresie okupacji rodzina była silnie związana z Armią Krajową. Wanda od maja 1944 roku do stycznia 1945 roku była sanitariuszką i łączniczką 3 komp. „Henryka” 25 pp AK. Po utworzeniu w 1989 roku w Opocznie koła Światowego Związku Żołnierzy AK weszła do jego zarządu, zajmowała się sprawami księgowymi. Była również członkinią Koła Miłośników Folkloru Opoczyńskiego.

Wanda Solecka została pochowana na cmentarzu w Opocznie przy ul. Granicznej w grobie rodzinnym. Pogrzeb odbył się 22 grudnia 2010 roku.

Tomasz Łuczkowski

ZOFIA STASZCZAK
(1928-2011)



Urodziła się 26 stycznia 1928 roku w Bychawie jako druga córka Władysława i Stanisławy z Buczków. Studia ukończyła w 1952 roku na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, uzyskując dyplom magistra w zakresie etnografii z etnologią. Została zatrudniona jako pracownik naukowy Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Poznaniu, biorąc udział w pracach organizacyjno-naukowych *Polskiego atlasu etnograficznego*. W latach 1954-1956 pracowała jako starszy asystent Zakładu Etnografii Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN we Wrocławiu, gdzie kontynuowała prace nad *PAE*, organizując przygotowanie jego *Zeszytu próbnego* i prowadząc badania terenowe na Lubelszczyźnie.

W 1956 roku Zofia Staszczak została starszym asystentem w Katedrze Etnografii Ogólnej Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1959 roku uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie pracy o budownictwie chłopskim

w województwie lubelskim, a w 1960 roku objęła etat adiunkta. Uczestniczyła w dalszych pracach nad *PAE*, przygotowując kartogramy do 1. i 2. zeszytu. W 1967 roku została przeniesiona służbowo na stanowisko adiunkta naukowo-badawczego do Pracowni Socjologicznej Instytutu Śląskiego w Opolu, a w 1968 roku znów do Uniwersytetu Wrocławskiego, do Katedry Etnografii Polski na etat starszego wykładowcy. W 1974 roku podjęła pracę w Katedrze Etnografii (później Instytucie Etnologii) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na stanowisku adiunkta. W 1978 roku uzyskała tu stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy o pograniczu polsko-niemieckim jako pograniczu etnograficznym, która w oparciu o niemieckie źródła dokumentowała słowiańskie dziedzictwo kulturowe tych ziem. Rok później otrzymała stanowisko docenta, na którym pozostała do przejścia na wcześniejszą emeryturę w 1985 roku.

Jej zainteresowania naukowe koncentrowały się na zagadnieniach tradycyjnego budownictwa, rolnictwa i obrzędowości, procesach adaptacji i integracji kulturowej mieszkańców ziem zachodnich i etnografii Europy. W uznaniu osiągnięć naukowych otrzymała kilkakrotnie resortowe nagrody ministra oraz rektora UAM. Dorobek naukowy Zofii Staszczak liczy 101 pozycji bibliograficznych. Jej prace budziły zawsze zainteresowanie naukowe, nie tylko w kraju, czego dowodem jest ponad 25 opublikowanych recenzji i omówień.

W czasie pracy na Uniwersytecie Wrocławskim i na UAM doc. Zofia Staszczak prowadziła wykłady kursowe z etnografii Europy, etnografii Polski, etnografii Słowian, wstępu do etnografii, kartografii etnograficznej oraz wykłady monograficzne. Wypromowała 14 magistrów. Jej zajęcia dydaktyczne były starannie przygotowane i inspirujące. Przez wiele lat pełniła również funkcję opiekuna roku, angażując się w nią całym sercem. Swoje obowiązki pedagogiczne pojmowała – jak trafnie określił to Ludwik Stomma – w sposób macierzyński, ale utrzymujący określone wymagania¹. Wyrazem uznania dla Jej pracy dydaktyczno-wychowawczej były nagrody: rektora Uniwersytetu Wrocławskiego i rektora UAM. Była recenzentem dwóch prac doktorskich i jednej habilitacyjnej.

W latach 1980-1985 doc. Zofia Staszczak wraz z kierowanym przez siebie zespołem przygotowała *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Kierowała Pracownią Słownika Etnologicznego, powołaną przez rektora UAM przy Instytucie Etnologii. Jako inicjatorka i redaktorka pierwszego tego typu przedsięwzięcia w etnologii polskiej skupiła 25 specjalistów spośród pracowników macierzystego Instytutu i innych instytucji naukowych w kraju. *Słownik* zestawiał i wyjaśniał podstawowe terminy ogólnoteoretyczne w etnologii, antropologii kulturowej i społecznej. Zofia Staszczak uważała, iż jego opracowanie udało się dlatego, że doszło do „szczęśliwego spotkania inicjatywy młodszych pracowników naukowych z doświadczeniem starszej kadry naukowej”. Największą nagrodą za

¹ L. Stomma, *Mój panteon*, „Polityka” 2011: 28.

trud włożony w przygotowanie tego dzieła była dla Niej świadomość częstego cytowania i zaczytywania egzemplarzy *Słownika* w bibliotekach.

Zofia Staszczak należała do szeregu stowarzyszeń naukowych, między innymi: Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (od 1955 r.), w którym była członkiem Zarządu Głównego w latach 1958-1961 i 1964-1967 oraz sekretarzem i wiceprezesem Oddziału we Wrocławiu w latach 1955-1957, a także Komisji Etnograficznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1975-1990), której sekretarzem była w latach 1975-1976.

Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1974 r.), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1983), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1984) i Medalem Rodła (1989), z którego była najbardziej dumna.

Była człowiekiem prawym, rzetelnym, życzliwym ludziom, wrażliwym na krzywdę, wiernym w przyjaźni, z poczuciem humoru, była też znakomitą gospodynią i ogrodniczką. W 1965 roku zawarła związek małżeński z prof. dr. hab. Krzysztofem Kwaśniewskim, socjologiem i etnologiem. Zmarła 17 maja 2011 roku w Poznaniu, została pochowana na Cmentarzu Junikowskim.

Irena Kabat

Wybrane prace Zofii Staszczak

- 1958 (wspólnie z J. Gajkiem), *Mapy: 1, 9, 12, 13*, w: J. Gajek (red.), *Polski atlas etnograficzny. Zeszyt próbny*, Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- 1960 *Uwagi o zeszytach próbnym Polskiego atlasu etnograficznego*, „Lud” 45, s. 494-516.
- 1961 *Rozplanowanie wnętrza chałupy chłopskiej na obszarze województwa lubelskiego w XIX i XX w.*, w: O. Gajkowska (red.), *Lubelskie, Prace i Materiały Etnograficzne* 18: 1, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, s. 303-359.
- 1963a *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim (w XIX i XX wieku)*, *Prace i Materiały Etnograficzne* 24, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- 1963b *Kształtowanie się współczesnej kultury ludowej na Ziemiach Zachodnich na przykładzie dwu wsi powiatu kłodzkiego*, *Zeszyty Etnograficzne* 1, Wrocław: Muzeum Etnograficzne, s. 9-79.
- 1964a *Śląska forma obrzędu Marzanny i gaika na tle porównawczym*, *Komunikaty, Seria monograficzna* 54, Opole: Instytut Śląski w Opolu.
- 1964b (wspólnie z J. Gajkiem), *Mapy: 31, 32, 33, 34*, w: J. Gajek (red.), *Polski atlas etnograficzny* 1, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- 1965 (wspólnie z J. Gajkiem), *Mapy: 70, 71, 72, 73, 74*, w: J. Gajek (red.), *Polski atlas etnograficzny* 2, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- 1969 *O powojennych badaniach socjologicznych Opolszczyzny*, „Opolskie Roczniki Ekonomiczne” 2, s. 305-322.
- 1970 *Niektóre nawiązania słowiańskie w tradycyjnej kulturze ludowej Śląska w świetle danych Atlas der deutschen Volkskunde*, w: A. Nasz (red.), *Wies dolnośląska*, Prace i Materiały Etnograficzne 20, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, s. 233-264.
- 1973 *Einige slavische Gemeinsamkeiten in der traditionellen Volkskultur Schlesiens anhand der Angaben des „Atlas der deutschen Volkskunde”*, „Ethnologia Slavica” 4, s. 43-65.
- 1974 *O powojennej leksykografii etnograficznej*, „Lud” 58, s. 131-148.
- 1975 *Etnograficzne przesłanki wyznaczania pogranicz etnicznych (na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego)*, „Lud” 59, s. 63-74.
- 1977 *Zur ethnographischen Interpretation der Bräuche*, „Ethnologia Slavica” 7, s. 153-160.
- 1978a *Kultura ludowa a etnografia Belgii*, „Lud” 62, s. 13-34.
- 1978b *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Seria Etnografia 8, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- 1978c *Tendencje przemian obyczajowości rodzinnej w śląskiej wsi robotniczej*, w: Z. Jasiewicz, B. Linette, Z. Staszczak (red.), *Tradycja i przemiana. Studia nad dziejami i współczesną kulturą ludową*, Seria Etnografia 9, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 245-257.
- 1979a *Stan przygotowania Etnologicznego Atlasu Europy*, „Lud” 63, s. 219-234.
- 1979b *Z metodyki wyznaczania pogranicz kulturowych (na przykładzie pogranicza polsko-niemieckiego)*, „Etnografia Polska” 23: 2, s. 117-126.
- 1981 *Czaplicka Maria, Czekanowski Jan, Krzyżanowski Julian, Malinowski Bronisław, Nitsch Kazimierz, Schebesta Paweł*, w: K. Kwaśniewski, L. Trzeciakowski (red.), *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*, Poznań: Instytut Zachodni.
- 1982a *Obrzędowość rodzinna jako wyraz przemian obyczajowości wsi*, „Lud” 66, s. 101-112.
- 1982b *Porodični ritual kao izraz promena običaja na selu*, w: P. Vlahović (red.), *Promene u tradicionalnom porodičnom životu u Srbiji i Poljskoj*, Posebna izdanja kniga 25, Belgrad: Sanu, s. 25-34.
- 1985a *Novější skoumání cyklu rodinných obřadů v Polsku*, w: V. Frolec (red.), *Čas života. Rodinné a společenské svátky v životě člověka*, Brno: Nakladatelský Blok, Lidová kultura a současnost, s. 53-59.
- 1985b *Obrzęd a obyczaj w rodzinach wiejskich Wielkopolski*, Biblioteka „Kroniki Wielkopolski”, Warszawa, Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- 1986 *Zur Methodik der Darstellung von ethnographischen Grenzgebieten und das polnisch-deutsche Grenzgebiet*, „Ethnologia Slavica” 15 (1983), s. 7-18.
- 1987a *Amalgamacja, Antropogeografia, Asymilacja kulturowa, Cecha kulturowa, Ceremonia, Dezintegracja kulturowa, Dyfuzjonizm, Dysharmonia kulturowa, Fuzja kulturowa, Izolacja kulturowa, Kompleks kulturowy, Krąg kulturowy, Kultura adaptacyjna, Kultura duchowa, Kultura materialna, Kultura postfiguratywna, Kultura społeczna, Metoda etnogeograficzna*,

- Obrzęd, Obszar kulturowy, Ryt, Rytuał, Symbioza kultur, Szkoła kulturowo-historyczna, Szok kulturowy, Transkultuacja, Wzór kulturowy*, w: Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa, Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- 1987b (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa, Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- 1989 *Pogranicze etnograficzne a problemy pograniczy etnicznych*, w: L. Dziegiel, A. Zambrzycka-Kunachowicz (red.), *Problemy metodologiczne etnografii*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 27-37.
- 2002 *Wielkopolskie przemawianie obrzędowe*, Wielkopolskie Zeszyty Folkloru 1, Poznań: Wydawnictwo WBP.

WSPOMNIENIA O ZOFII STASZCZAK

Zosia

Poznałam Zosię Staszczak, panią docent Zofię Staszczak w 1953 roku. Spotkałyśmy się we Wrocławiu na posiedzeniu Zespołu Redakcyjnego *Polskiego atlasu etnograficznego*. Obie zajmowałyśmy się stroną organizacyjną spotkania, miałyśmy szczęście przysłuchiwać się dyskusjom autorytetów: Jana Czekanowskiego, Kazimierza Nitscha. Młodsze pokolenie profesorów reprezentowali Witold Dynowski, Józef Gajek, Kazimiera Zawistowicz-Adamska, Jadwiga Klimaszewska (w zastępstwie nieobecnego K. Moszyńskiego), Adolf Nasz. Zosia była prawą ręką Gajka, ja sekretarzowałam profesorowi Dynowskiemu. Z jednej strony, byłyśmy zaszczycone możliwością towarzyszenia tak zacnemu gronu, z drugiej – dość poważnie traktowałyśmy toczące się między nimi spory.

Dla Zosi *Atlas* był bardzo bliskim przedsięwzięciem, w którego znaczenie głęboko wierzyła i włożyła w jego realizację niezmiernie wiele energii. Idei atlasowej pozostała wierna do końca. Nadała swojej pracy głęboki sens. Dla niej to nie był tylko inwentarz polskiej kultury ludowej przełomu XIX i XX wieku, źródło do wykorzystania przez bliżej nieokreślone pokolenia. To był zbiór informacji o przenikaniu elementów kultury od jednej grupy etnicznej lub społeczności do drugiej, o mobilności ludności, w tym o ruchach osadniczych. Dała temu wyraz w swej do dziś ważnej pracy o pograniczu polsko-niemieckim, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne* (1978).

Miała wielkie poczucie odpowiedzialności za środowisko, za studentów. To właśnie, wraz z potrzebą stałego porządkowania i doskonalenia warsztatu naukowego, skłoniło ją do podjęcia bardzo wyczerpującego zadania opracowania *Słownika etnologicznego* (1987), słownika będącego wielką pomocą dla nas wszystkich do dziś, i to pomimo kolejnych fal rewolucji metodologicznych przecaczających się przez antropologię i etnologię.

Była świadkiem pierwszych, restytuujących etnologię i etnografię na polskich uniwersytetach starań. W etnografii, tak jak i w całej Polsce, wszystko zaczęło się w Lublinie. Tam studiowała na UMCS psychologię z filozofią. Po, jak to sama określiła w liście do mnie, „uśpieniu” tych dwóch dyscyplin na UMCS, studenci zostali rozdzieleni pomiędzy antropologię fizyczną i etnografię, którą powierzono świeżo habilitowanemu na KUL i mianowanemu profesorowi Józefowi Gajkowi.

W tym „lubelskim” okresie Zosia ma szansę na rozmowy z repatriowanymi, głównie ze Lwowa, profesorami: Janem Czekanowskim, Tadeuszem Milewskim (który właśnie publikował *Zarys językoznawstwa ogólnego*, późniejszy podstawowy podręcznik także dla studentów etnografii), Władysławem Tatar-kiewiczem, Narcyzem Łubnickim, Stefanem Harasskiem, Juliuszem Kleinerem – najświetlejszą grupą elity umysłowej w Polsce. Jest też świadkiem ważnych wydarzeń związanych z przewożeniem ze Lwowa archiwum PTL, co się wiązało nierzadko z osobistymi wyrzeczeniami. Wspominała mi w liście, że rozmawiała z synem Adama Fischera, który musiał zrezygnować z limitu przyznanego na przywóz osobistego bagażu, aby przywieźć ze Lwowa nie tylko wspomniane archiwum, ale także kartoteki 250 ośrodków etnologicznych w Europie prowadzących naukową wymianę czasopism i publikacji z PTL. Okazała się ona bezcenna w czasach ograniczeń dewizowych w PRL. Podobne ofiary na rzecz ocalenia archiwum osobistego Stanisława Poniatowskiego (w czasie wojny więźnia obozu koncentracyjnego) poniosły jego siostry.

Była więc Zosia „Świadkiem uczestniczącym” w ważnych wydarzeniach na scenie etnograficznej. Poznała w swym życiu różne ośrodki etnograficzne w Polsce. Mimo że nie pełniła kierowniczych stanowisk, znała nasze środowisko jak nikt inny, była naszą „dobrą duszą”, zawsze pogodną i obdarzoną niezwykle pocuciem humoru, wierną w przyjaźni, życzliwą dla wszystkich, nawet tych, którzy ranili jej wrażliwość.

Nie zdążyłam omówić z Nią tak wielu spraw!

Zofia Sokolewicz

Od opiekunki naukowej, przez kumę do siostry

Październik 1959 roku. Dušana Drljaćę, kustosa Muzeum Krajowego (Zemaljski muzej) w Sarajewie, stypendystę rządu polskiego, skierowano do Wrocławia, gdzie właśnie rozpoczynały się badania terenowe dotyczące budownictwa ludowego do *Polskiego atlasu etnograficznego*. Stażysta oczekiwał, w związku z wybranym tematem: „Elementy słowiańskie w budownictwie ludowym Jugosławii i Polski”, że znajdzie się u prof. Kazimierza Moszyńskiego w Krakowie. Śmierć profesora to uniemożliwiła, został więc odesłany do Katedry Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego, którą kierował prof. Józef Gajek.

Prawdziwą instytucją, alfą i omegą wszystkiego, co działo się w tym czasie we wrocławskiej Katedrze, była pani adiunkt Zofia Staszczak.

Czekała na mnie o północy na dworcu wrocławskim głównym, umieściła tymczasowo w przydworcowym hotelu i nazajutrz zabrała taksówką do Katedry, wskazując po drodze bar mleczny, gdzie miałem jadać śniadania. Moja opiekunka (póki nie upoważniła mnie nazywać Ją Siostrą) przygotowała mi bardzo ambitny i głęboko przemyślany plan zajęć, informując jednocześnie o obowiązku sześciodniowego tygodnia pracy, od godziny ósmej do siedemnastej z przerwą obiadową, i wygospodarowała mi biurko z widokiem na plac Nankiera. Poinformowała mnie też, że trzy razy w tygodniu będę uczyć się indywidualnie języka polskiego u rusycystki z Uniwersytetu. W grudniu załatwiła mi dwutygodniowy pobyt w okresie Bożego Narodzenia w Maciejowcu na Dolnym Śląsku, gdzie w „nowym” polskim środowisku nabrałem odwagi mówienia po polsku.

Nadzwyczaj pracowita, umiała na współpracujących przenieść własny entuzjazm, zmuszając ich nieraz do poważnych wysiłków. Oczekiwała widocznie, aby się i jej podopieczny, przy udziale kolegów, „udał”. Cieszyła się niezmiernie z sukcesów drugich, co przyznajmy, nie jest tak częstym zjawiskiem. Ogarnia mnie coraz większy smutek, stwierdzam bowiem, że o Człowieku, o Zofii Staszczak piszę w czasie przeszłym.

Pani Zofia Staszczak była osobą błyskotliwą, rezolutną w podejmowaniu decyzji merytorycznych, delikatną w sprawdzaniu stopnia wykonania zadań, dużo „lepszą” od jej przełożonych.

Z nowym rokiem pani adiunkt nałożyła podopiecznemu nowe obowiązki: przygotowanie cyklu wykładów dla studentów „Zarys stanu badań etnologicznych w Jugosławii”, tygodniowe pobyty naukowe w Krakowie, Toruniu oraz Warszawie, dziesięciodniowe badania terenowe budownictwa ludowego w Bieszczadach i tygodniowy rekonesans wśród repatriantów z Bośni w Boleśławcu. Uczestniczyłem też aktywnie w sobotnich seminariach magisterskich. Jak widać, edukacji i badań terenowych nie brakowało.

Drugoplanowa aktywność stażysty doprowadziła pod koniec sierpnia 1960 roku do zawarcia związku małżeńskiego z wrocławianką mgr Hanną Chełchowską, małżeństwa trwającego niebagatelnych 51 lat. Świadkiem na ślubie cywilnym był adiunkt Krzysztof Kwaśniewski, prawdziwy autorytet wśród młodych etnografów w Pracowni Kartograficznej PAE. Zofia, wychodząc nieco później za niego za mąż, stała się więc naszą „kumą”.

Z kumą Zofią Staszczak utrzymywaliśmy, wraz z małżonką, szczerą przyjaźń, zwłaszcza od czasu, kiedy zezwoliła mi nazywać siebie Siostrą. Darzyła mnie sympatią, poznawszy doskonale wszystkie moje wady, była zawsze gotowa do udzielenia pomocy („I co? Siadamy, już piszemy!”). Robiła to nieraz kosztem swoich, doskonałych osiągnięć naukowych. Niezwykle uczynna w sferze naukowej, była i w życiu prywatnym istną dobrodziejką, czego Jej nigdy nie zapomną polskie dzieci z Serbii, które podczas bombardowania Belgradu w 1999 roku

spędziły trzy miesiące w Poznańskim. Niezmiernie czuła na ludzką niedolę, nadzwyczaj gościnna, doskonała gospodyni.

Siostra Zofia Staszczak była wesoła, lubiła się śmiać. Zadzwoiła do mnie przed Wielkanocą 2011 roku. Rozmawialiśmy o różnych sprawach, i dość długo. Nie mogłem pomyśleć, że szykuje się do... odejścia. Nawet żartowała: „Stoję na dworcu przed pół wiekiem, a z wagonu wysiada elegant z dwiema dużymi walizkami i podłużną parasolką, ubrany według włoskiego żurnala, który okazał się wymagającym: a to, że nie chce mieszkać w akademiku, lecz gdzie indziej; sam sobie doskonale radzi, jeździ po Polsce...”. Właśnie ten i taki miał szczęście, że polską etnografię i kraj poznawał z Jej pomocą i poprzez Jej niezwykłą osobowość. Ze łąką w oku Ją wspominam i pozostaję z myślą: dobrze, żeśmy Ją taką mieli.

Dušan Drljača
profesor emerytowany, Etnografski institut, Srpska akademija nauka
i umetnosti, Belgrad

Opiekun spolegliwy, nauczycielka życia, matka intelektualna

„Opiekun wtedy jest spolegliwy, kiedy można słusznie zaufać jego opiece, że nie zawiedzie, że zrobi wszystko, co do niego należy, że dotrzyma placu w niebezpieczeństwie i w ogóle będzie pewnym oparciem w trudnych okolicznościach”. Tym cytatem myśli profesora Tadeusza Kotarbińskiego pragnę rozpocząć moje wspomnienie o Pani Docent Zofii Staszczak.

Opiekun spolegliwy w wydaniu Pani Docent – wydaniu luksusowym, pełnym elegancji i wdzięku – to człowiek przede wszystkim dobry, skory do pomocy i chętnie jej udzielający. To także osoba wrażliwa i czuła na problemy drugiego człowieka, osoba odpowiedzialna za poczynania swoich podopiecznych, choć nie narzucająca im na siłę swoich poglądów. Takim właśnie opiekunem spolegliwym była Pani Docent dla nas, studentów etnografii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1973-1978. Mogliśmy liczyć na pomoc Pani Docent w każdej sytuacji: kiedy nie rozumieliśmy skomplikowanego pojęcia naukowego lub kiedy zmagaliśmy się z referatem na temat skąpo opracowany w literaturze przedmiotu, ale także wtedy, kiedy mieliśmy kłopoty romantyczne, zdrowotne, rodzinne lub polityczne.

Pani Docent była także świetnym pedagogiem: erudycyjnym wykładowcą i wymagającym nauczycielem akademickim. Z dezaprobatą spoglądała na kawiarzanych intelektualistów, którym potrafiła postawić dwóję, jeśli nie byli solidnie przygotowani do egzaminu i myśleli, że uda im się oczarować Panią Docent pustą gadaniną. Tym, którzy się dobrze spisali, mówiła: „Tak trzymać!”. W czasach, kiedy podróże poza granice Polski były luksusem i przywilejem nieosiągalnym dla większości studentów, Pani Docent starała się nam przybliżyć

kultury europejskie – w ich wydaniu historycznym i współczesnym – nie tylko poprzez solidne wykłady, świetnie umocowane w literaturze przedmiotu, ale także poprzez środki audiowizualne oraz... przysmaki kulinarne. Zakończenie zajęć z etnologii Europy świętowaliśmy ucztą, na którą składały się tradycyjne potrawy europejskie. Najbardziej przypadła nam do gustu kawa po irlandzku!

Na wykładach z etnologii Europy uczyła nas Pani Docent także zasad wypracowania solidnego warsztatu naukowego. Słowo „warsztat” w wydaniu Pani Docent to był rzeczownik zawsze wymawiany dużymi literami. Przykładała do niego dużą wartość, ceniła solidność naukową, wdrażała nas w reguły zapisu bibliograficznego i różne style przypisów. Uczyła szacunku dla dorobku naukowego innych i ostrzegała przed popełnianiem plagiatów. Interesowały Panią Docent także praktyczne wymiary warsztatu naukowego: o jakiej porze naukowcy i pisarze są najbardziej twórczy; czy tworzą teksty popijając herbatę, czy kawę, a może delektując się kieliszkiem wina lub koniaku; starszych wiekiem podpytywała czy zaakceptowali komputer, czy nadal piszą piórem lub ołówkiem na kartkach papieru.

Niektóre z nas miały okazję i zaszczyt współpracować z Panią Docent po ukończeniu studiów – jako świeżo upieczone asystentki w ówczesnej Katedrze Etnografii czy jako „słowniczki”, czyli członkinie zespołu przygotowującego pod redakcją Pani Docent *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne* (1987) – i tym samym kontynuować naszą edukację: naukową i życiową. Zespół słownikowy i grono autorów dobierała Pani Docent starannie. Możliwość współpracy z Panią Docent to był nie tylko zaszczyt i wyróżnienie, ale także lekcja na przyszłość. Dziś, jako starsza pani z siwym włosiem, zawiadująca różnorodnymi zespołami badawczymi i sprawująca pieczę nad młodymi asystentami w Georgetown, często wspominam zasady budowania zespołu badawczego, którymi kierowała się Pani Docent i staram się je wdrożyć za Atlantykiem. Jeśli uda mi się projekt badawczy, słyszę przysłowiowe sformułowanie Pani Docent: „Tak trzymać!”.

Przyjaźń z Panią Docent Staszczak przetrwała moją prawie trzydziestoletnią emigrację. Powroty do Poznania zawsze rozpoczynałam od wizyty w domu Pani Docent i Pana Profesora Kwaśniewskiego. Wizyta w domu Profesorostwa Kwaśniewskich była zawsze ucztą duchową, intelektualną i kulinarną. Często żartowałam, że te odwiedziny to egzamin; egzamin, z którego wychodzi się z dobrą oceną, ale także ze wskazówkami, co jeszcze trzeba poznać, czego trzeba się nauczyć i co zmienić we własnym zachowaniu. Była Pani Docent prawdziwą nauczycielką życia i intelektualną matką.

Kiedy pojawiłam się na pogrzebie Pani Docent, wiele osób okazało spore zdziwienie, że przyleciałam zza oceanu wyłącznie po to, aby uczestniczyć w ostatnim pożegnaniu. Ja byłam zdziwiona ich zdziwieniem. Nie było innej alternatywy! Ten mały gest nigdy nie będzie odpowiednim podziękowaniem za bogactwa, jakimi obdarzała mnie nieustannie Pani Docent. Z materialnych rzeczy pozostały mi po Niej tylko naszyjniki z bursztynów, agatów i perełek – noszę je

często, szczególnie w dni pełne wyzwań naukowych – natomiast dobra duchowe, którymi mnie obdarzyła tak szczerze, pozostaną na zawsze moim największym skarbem. Dziękuję, Pani Docent!

*Elżbieta M. Goździak
Uniwersytet Georgetown w Waszyngtonie, USA*

ZOFIA SULIKOWSKA-ZEGAN
(1923-2011)

Urodziła się 10 lipca 1923 roku w Krakowie, była wnuczką założyciela Muzeum Etnograficznego w Krakowie Seweryna Udzieli. W czasie II wojny światowej łączniczka Szarych Szeregów Armii Krajowej. Ukończyła Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego w Krakowie. Była pracownikiem służby zdrowia oraz opieki i pomocy społecznej, zajmowała się rehabilitacją leczniczo-ruchową. Jako pierwsza prowadziła rehabilitację ruchową w polskiej psychiatrii, w szczególności dziecięcej, między innymi w Szpitalu Specjalistycznym im. J. Babińskiego i Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego w Krakowie. Jako inspektor do spraw rehabilitacji Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej organizowała specjalistyczne gabinety w domach pomocy społecznej. Zofia Sulikowska-Zegan działała w wielu stowarzyszeniach naukowych i społecznych; była współzałożycielką i wieloletnią przewodniczącą Zarządu Głównego Sekcji Magistrów Wychowania Fizycznego w Poradni Rehabilitacji Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Należała do Polskiego Związku Fizjoterapii, Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (od 1999 r.). Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej Zofia Sulikowska-Zegan została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Za Pracę dla Miasta Krakowa” oraz odznaczeniami resortowymi. Zmarła 19 maja 2011 roku, została pochowana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Krystyna Reinfuss-Janusz

JAN SZYMIK
(1930-2011)

Urodził się 26 kwietnia 1930 roku we Frysztacie, gdzie uczęszczał do polskiej szkoły ludowej, a następnie wydziałowej. Maturę zdał w liceum w Milanówku. Studiował na Wydziale Fitotechnicznym Wyższej Szkoły Rolniczej w Nitrze; ukończył Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu. Ponad trzydzieści

lat pracował jako pedagog w szkolnictwie rolniczym w Czeskim Cieszynie. Był członkiem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego (PZKO), jednym z założycieli i wieloletnim wiceprezesem Sekcji Folklorystycznej przy Zarządzie Głównym PZKO, a następnie prezesem Sekcji Ludoznawczej, członkiem Sekcji Literacko-Artystycznej i Sekcji Historii Regionu, pracował między innymi w Komisji Szkolnej, Komisji Kultury i Nauki oraz Komisji Wydawniczej ZG PZKO. W latach 1968-1969 prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji. Był członkiem Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Grupy Literackiej '63 przy Hucie Trzyniec. Publicysta, prozaik, poeta i eseista. Zajmował się w szczególności etnografią, nie stronił również od historii regionu. Wygłaszał liczne referaty zarówno w miejscowych kołach PZKO, jak również w polskich szkołach na Zaolziu oraz podczas różnych imprez po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego. Publikował między innymi w „Zwrocie”, „Kalendarzu Śląskim”, „Kalendarzu Skoczowskim”, „Głosie Ludu”, „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”, „Biuletynie Ludoznawczym” (około 55 artykułów, opowiadań gwarowych, prezentacji sylwetek regionalnych badaczy kultury ludowej), w kilku jednodniówkach Sekcji Folklorystycznej. Redagował lub współredagował piętnaście numerów „Biuletynu Ludoznawczego” oraz kilka „Zeszytów Ludoznawczych”, które stanowią ciekawą dokumentację i źródło wiedzy na temat kultury ludowej oraz folkloru Śląska Cieszyńskiego. Był autorem licznych artykułów etnograficznych poświęconych lecznictwu ludowemu, ziołolecznictwu, prognostyce ludowej oraz zwyczajom i obrzędowi dorocznym na Śląsku Cieszyńskim. Wśród jego publikacji należy wymienić: *A gdy będzie Słońce i deszcz (ludowe prognostyki pogody na Śląsku Cieszyńskim)*, *Cieszyńska plastyka ludowa na Śląsku Cieszyńskim*, *Cieszyńskie formy do masła* (współautor Antoni Szpyrc), *Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim*. Był współautorem pierwszej, dwutomowej monografii poświęconej kulturze ludowej czeskiej części Śląska Cieszyńskiego – *Płyniesz Olzo* (publikował pod nazwiskiem Wanda Szymik). Te i inne prace są nie tylko zapisem, dokumentacją kultury i tradycji regionu, ale także inspiracją do działań zmierzających do podtrzymywania dziedzictwa kulturowego oraz umacniania tożsamości kulturowej mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

Jan Szymik posiadał wszystkie odznaczenia PZKO. Był również wyróżniony przez Instytut Bałtycki w Gdańsku medalem „In mare via Tua”, przez ministra kultury i sztuki RP odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej”, a przez Civitas Christiana uhonorowany Śląską Nagrodą im. Juliusza Ligonia. W 2007 roku został laureatem Nagrody im. Karola Miarki. Zmarł 22 lipca 2011 roku.

Krystyna Reinfuss-Janusz